Nr. 84. ŚRODA 12 KWIETNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Mikołaja Koronczewskiego w Jaworowie rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wierzbianach, tymczasowego nauczyciela Piotra Berezę, rzeczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Kutkorzu, a tymczasowego nauczyciela Szczepana Daciowa, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dziedziłowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

WYKAZ

przesłanych na ręce JW. Maryi z ks. Sanguszków hrabiny Potockiej datków na rzecz Zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals.

(Ciąg dalszy.)

Na ręce p. starosty Hordyńskiego w Samborze złożyli: Pp. Hordyński 5 złr., Sowiński i Paszkiewicz po 2 złr., Kreutz, dr. Turek, Kawecki, Krajczy, Bojarski, Joch po 1 złr., Okuiński, Haralewicz, Lesiewicz po 50 ct., Jedliński i Pasławski po 40 ct. razem 17 złr. 30 ct. Na ręce p starosty Vitalego w Śniatynie złożyli: mianowicie, Pp. Vitali 5 złr., Kunaszowski i Schöffler po 2 złr., Kędzierski, dr. Werner, Niemczewski, Zubrzycki po 1 złr., Kossak 50 ct., Schmidt 40 ct. razem 13 złr. 90 ct. Na ręce p. Starosty Goreckiego w Skałacie złożyli: Pp. dr. Pasławski 2 złr., Jan Jezierski, Julian Fedorowicz, Karol Klich po 1 złr., Gorecki 5 złr., razem 10 złr. Na ręce p. starosty Madurowicza w Przemyślanach złożyli: Pp. Madurowicz i Waleryan Czajkowski po 10 złr., Roman Wybranowski 2 złr., razem 22 złr. Na ręce p. starosty Zajączkowskiego w Jaworowie złożyli: Gmina miasta Jaworowa 15 złr., pp. ksiądz Feliks Pniewski, Wojciech hr. Komorowski, Skorodracki, Paar po 2 złr., Zajączkowski 3 złr., Zsitkowski, Sołtysik, F. Drath, Daniel Szczerba, Józef Guzyk, Józef Mizes, M. H. Ziegler, Nathan Reitzes, Juda Blum, Wolf Glas, Eizig Adler, Majer Flieger, Gerschon Eichbaum po 1 złr, Hersch M. Glass, Piotr Hordyński, Eisenschütz po 50 ct., Jan Holderbaum 30 ct., razem 40 złr. 80 ct. Z uzbieranych datków przez p starostę Studzińskiego w Sanoku, kwota 10 złr. Na ręce p. starosty Zgórskiego w Kolbuszowy złożono: Pp. Zdzisław hr. Tyszkiewicz 15 złr., pani Emilia Zgórska 3 złr., dr. Władysław Niesołowski i Karol Janko po 1 złr., razem 20 złr. Na ręce p. starosty Zdankiewicza w Mielcu złożono: Pp. Zdankiewicz 3 złr., Hendrich 2 złr., dr. Kijas i Weigel po 1 złr., Schreyer i Szczerbiński po 50 ct., razem 8 złr. Na ręce p. starosty Kadyego w Bochni złożyli: Pp. Ludwik Kadyj 5 złr., Nikodem Goyski, Karol Michel, Battaglia, Krokiewicz, Wąsikiewicz po 2 złr., Ganszer, Dłuhocki, Zubrzycki po 1 złr., Czajkowski 1 złr., z uzbieranych przez p. Goyskiego datków kwota 2 złr. 80 ct., razem 21 złr. 80 ct. (C. d. n.)

Lwów, 12 kwietnia.

O wspólnym budżecie a mianowicie wojennym, codziennie inna obiega wersya. Raz ma on być wyższym od zeszłorocznego o sześć milionów, zaraz potem różnica spada na trzy miliony, aż wreszcie przedwczoraj zapewniano w dziennikach wiedeńskich, że wydatki będą nawet niższe od zeszłorocznych. Jeżeli z tych wszystkich pogłosek można wysnuć wniosek, to chyba tylko ten, że niema autentycznych wiadomości o budżetowych zamiarach pana ministra wojny a każdy chciałby wszystko wiedzieć i dla tego posługuje się domysłami. W pewnym dzienniku wiedeńskim, który w ostatnich czasach często debiutował z rozmaitemi wielce oryginalnemi pomysłami uleczenia Austryi z przesilenia ekonomicznego i z niedoboru, pojawiła się niedawno ostra filipika przeciw ministrowi wojny za to, że wrzekomo tylko dla tego stawia corocznie wysokie wymagania budżetowe, ażeby delegacya mogła zniżać różne pozycye, a mimo to nie naruszyła wymogów, które uznaje za niezbędnie potrzebne. To formalna igraszka! — woła ów dziennik z namaszczeniem i swojemi uwagami stara się widocznie obudzić w członkach delegacyi przekonanie, że podobna metoda układania budżetu uchybia ich powadze. Komu wystarcza twierdzenie jednego dziennika do posądzenia ministra o taką igraszkę, ten niech przynajmniej nie daje się unieść czczym wyrazom zgorszenia, które nawet w razie prawdziwości całego zapewnienia byłoby zupełnie nieuzasadnione. Na całym świecie, gdzie tylko parlamenty uchwalają budżety, rząd występuje z wymaganiami stosunkowo większemi niż późniejsze wydatki, bo po prostu inaczej być nie może. Jeżeli rząd uważa jakiś wydatek za potrzebny, to postąpiłby sobie niestosownie właśnie wtedy, gdyby dla fałszywej oszczędności albo dla chwilowego zadowolenia posłów, ukrywał tę potrzebę lub odraczał jej zaspokojenie *ad calendas graecas.* Ciału parlamentarnemu wolno powiedzieć, że nie podziela zdania rządu o niezbędności pewnego wydatku, wolno mu wykreślić część albo nawet całe kategorye wydatków, bo do tego uprawniaje znaczenie i zadanie mandatów poselskich. Ale minister odpowiedzialny konstytucyjnie wobec reprezentacyi państwa, może a nawet musi odsłonić otwarcie swoje zdanie o potrzebach, bo nie posiadając daru proroczego, nie może przewidzieć z góry, czy kiedyś wyjątkowy zbieg stosunków nie ściągnie na niego ciężkiej odpowiedzialności za straty przez społeczeństwo poniesione. Zwłaszcza w budżecie wojennym, gdzie kombinacye opierają się na kruchych podstawach chwilowego stanu stosunków międzynarodowych, skłonność ministra do przeceniania potrzeb jest zaletą a nie przywarą. A zresztą, gdyby nawet minister wojny podwyższył istotnie niektóre pozycye jedynie dla dogodzenia delegatom, którzy nie mogliby się obejść bez jakiejś redukcyi budżetowej, to jeszcze nie widzielibyśmy w tem nic gorszącego. Ostatnie sesye delegacyjne wykazały, że w pewnych kołach panuje przekonanie, że trzeba zawsze okrawywać budżet wojenny, chociażby on widocznie nie dorównywał potrzebom rzeczywistym. Czy z taką dążnością nie trzeba się liczyć chcąc oględnie bronić najżywotniejszych interesów państwa?

Francuscy republikanie dają mimowoli dowody umiarkowania, bo niepewność sytuacyi nie pozwala im żądać od marszałka Mac-Mahona na raz wszystkiego, co stanowi ich program w duchu już dokładnie ułożony, chociaż dla przezorności nie odsłonięty jeszcze z wszystkiemi szczegółami. Pierwszym dowodem umiarkowania jest ubicie sprawy amnestyjnej w sposób tak zręczny, że nie wszyscy wyborcy byliby się poznali na podstępie, gdyby nie wniosek Roberta Mitchella, postawiony na jednem z ostatnich posiedzeń. Deputowany ten żądał, ażeby Izba postanowiła formalnie załatwić sprawę amnestyjną przed feryami świątecznemi. Większość republikańska odrzuciła ten wniosek bez żadnej polemiki, doraźnie, niejako ukradkiem. Przed wyborcami może się zasłonić twierdzeniem, że odrzuciła tylko wniosek co do formalnego traktowania przedmiotu, ale nie potępiła ani nie obaliła samej sprawy. W obec rządu zaś większość pozuje na stronnictwo poskramiające wszelkie skrajne zachcianki swoich niecierpliwszych członków. W sprawie zniesienia ambasady przy Stolicy św. większość republikańska zajęła daleko jaśniejsze stanowisko, bo postawionemu w tej mierze wnioskowi sprzeciwił się stanowczo jej organ ze względu na możliwe *conclave* w niedalekiej przyszłości. Nie byłto zapewne jedyny powód umiarkowania w tej sprawie. Ankieta ustanowiona dla wyboru hr. Muna tak rozdrażniła stronnictwo ultramontańskie, że w tej chwili niebezpiecznem byłoby dalsze drażnienie, zwłaszcza w sprawie, w której ultramontanie liczyć mogą na znaczne poparcie nawet w kołach pojednanych niedawno z republikanizmem. Z tego wszystkiego wynika, że republikanie nie mają jeszcze tyle odwagi, ażeby zrobili krok stanowczy. Marszałek Mac-Mahon wydaje się im niepewnym, więc trzeba go dopiero powoli ujmować i przyciągać do siebie. Za to w innej sprawie powetują sobie republikanie umiarkowanie okazane w kwestyi amnestyjnej i w sprawie ambasady przy Stolicy Apostolskiej. Minister Ricard będzie musiał dokonać dalszej puryfikacyi urzędów administracyjnych w duchu republikańskim, a książę Decazes bodaj dla formy będzie zniewolony dać satysfakcyę republikańskiemu żywiołowi w personalu dyplomatycznym. Codziennie zatem można oczekiwać w dzienniku urzędowym świeżej seryi nominacyj i dymisyj. Wypłyną zapewne nazwiska wielu dziennikarzy. bo już przy pierwszej hekatombie prefektów i podprefektów brak kandydatów był tak wielki, że musiano oglądać się za nimi w redakcyjnych biórach Paryża.

We Włoszech nowy gabinet nie wystąpił dotąd z żadnym ważniejszym czynem, któryby mógł stanowić komentarz do programowej mowy jego prezydenta w Izbie. A mowa ta była, jak wiadomo, tak ogólnikową, tak podobną do konwencyonalnych mów tego rodzaju, że potrzebujo koniecznie

---

KARŁY

IV.

Fraucymer Bony nie małą był dla polskiej młodzieży pokusą, składał się bowiem z kilku Włoszek cudnej urody, posiadających w daleko wyższym stopniu sztukę podobania się i daleko swobodniejszych w rozmowie, aniżeli polskie panny. Królowa wiele pozwalała i z nie małem spoglądała zadowoleniem, jeżeli miłośna intryga swobodnie na dworze zarzucała sieci. Tak zwana mniszka Maryna, nosząca się wprawdzie po zakonnemu, ale żadnej nie wykonująca reguły, była główną wszelkich intryg sprężyną i po większej części tem się stała nieodzowną królowej, że jej o wszystkiem donosiła, a przytem każdej panny dworskiej była powiernicą.

Nazajutrz po gonitwach życzyła sobie królowa, aby włoskim obyczajem, nim się inne zaczną zabawy, kilka włoskich panien przy odgłosie tamburina popisało się solowym tańcem. Najpiękniejszą z polskich dziewic, Zuzannę Myszkowską, rada była w ten sposób pokazać swemu gościowi w całej pełni urody, tem więcej, że Zuzanna co do zgrabności i wdzięku w tańcu przewyższała Włoszki.

— Myszkowska nie chce tańczyć — mówiła mniszka do Bony w sam dzień przygotowanych zabaw — utrzymuje, że słaba, że ją głowa boli. Mnie się jednak zdaje, że to inny powód...

— Jaki powód? — przerwała niecierpliwa królowa.

— Że Stanisław Rozrażewski musi sobie tego nie życzyć...

— Tym Polakom zawsze się zdaje — gniewnie odrzekła Bona — że są z innej gliny aniżeli wszyscy inni ludzie; ja mogłam tańczyć przed całym neapolitańskim dworem, a panna Myszkowska, córka jakiegoś tam szlachcica, droży się z tańcem! Co za niedorzeczne wyobrażenia! Ci ludzie podobno nigdy się nie nauczą naszej grzeczności. Powiedz jej — że musi tańczyć...

— Położyła się do łóżka...

— A więc tydzień trzymać ją na dyecie, niech Catignani idzie do niej i niech jej każe zażywać lekarstwa. Jest rada na grymasy...

— Więc marszałek ma wykreślić taniec z programu?

— Bynajmniej, za wiele tryumfu dla polskiej panny; i bez niej się obejdzie. Laura z Faustyną niech odtańczą włoski, a potem hiszpański taniec...

Były to nazwiska dwóch najpiękniejszych Włoszek z fraucymeru królowej, za któremi połowa młodzieży szalała, a nawet i starsi dygnitarze dworu chętniej do nich aniżeli do zagranicznych posłów zwracali swe rozmowy. W pierwszej od dawna kochał się Lubomirski a w drugiej Skoruta, zamożny szlachcic z Rusi.

Wieczorem tak zwana niebieska sala świetnie była przystrojona, tron królewski tworzył środek, od którego się w półkole rozchodziły rzędy ławek. Wewnątrz półkola wolne zostawiono dla tanecznic miejsce, turecką wysłane makatą. Laura i Faustyna zabawiały się rozmową, siedząc w pobliżu królowej i dopiero na jej skinienie zeszły na środek sali; paziowie podali im tamburina. Rytmiczny to był taniec, zależący właściwie tylko na harmonijnych ruchach kibici, podobny do dzisiejszej neapolitańskiej Tarantelli. Do hiszpańskiego, bardziej ożywionego, ale podobnego tańca przygrywał na lutni Koszyrski, zdatny do wszystkiego...

— Royzyusz by lepiej tańczył — ozwał się z cicha któryś z błaznów, co powszechny stłumiony śmiech wywołało, trzeba bowiem wiedzieć, że Royzyusz był profesorem rzymskiego prawa na krakowskiej akademii, a pomimo że z pięknej pochodził Hiszpanii, przecież należał do najbrzydszych i najniezgrabniejszych ludzi swego czasu i do tańca w żaden sposób się nie kwalifikował.

Zaledwie taniec się skończył, wszystkie głowy zwróciły się ku Koszyrskiemu, który miał zagrać na cytrze. Włócząc się po Niemczech, zapoznał się bliżej z instrumentem i nakoniec grać się na nim nauczył, w Krakowie zaś opowiadał dziwne rzeczy o nauczycielce, której ten talent zawdzięczał.

Gdym się przeprawiał przez Alpy wracając z Bononii — mawiał dowcipniś — zbłądziłem jednego wieczora, spóźniwszy się na nocleg, a idąc za światłem wpadłem niby drugi Ulisses w ręce jakiejś czarodziejskiej Circe. Mieszkała ona w ogromnej jaskini, szafirowej jak strop niebieski w noc gwiaździstą, siedziała na tronie z brylantów i grała piękniej na cytrze niż Arion na lutni. Zgubnać to jednak muzyka; kto się tam przybliży, idzie jak na lep do jaskini, oczarowany pięknemi tonami, i nie ma więcej siły na świat powrócić. Nieporuszeni, jak głazy siedzą tam różni ludzie w około i będą na wieki słuchali zdradliwej czarodziejki. Widziałem w pieczarze naszego króla Bolesława Śmiałego, o którym mówią kronikarze, że pogrzeban w jakimeś klasztorze, widziałem Mahometa w zielonym turbanie i ojca naszego Stańczyka, który miał zginąć na Tatarach — słowem na tysiące patrzyłem ludzi, przykutych od sta i tysiąca lat odgłosem muzyki.

— A jakżeś się ty Koszyrsiu ztamtąd wydostał? — pytano go się.

— Ba! od czegoż się rodziłem w Wielkopolsce... Patrzyłem uważnie, w jaki sposób owa czarodziejka palcami przebiera, starałem się zapamiętać jej melodye. i razu pewnego prosiłem ją, aby mi chwilę zagrać pozwoliła. Z początku się wahała, ale w końcu nie mogła mi odmówić grzeczności, siadła tuż koło mnie i cytrę mi podsunęła. Jakem też zaczął grać, tom ją przeszedł biegłością i uczuciem, a po chwili spostrzegłem, że i ona pod wpływem tej muzyki nieczułą i nieporuszoną być zaczyna. Grałem więc jeszcze z większym ferworem, jakby sam Orfeusz, tak że duchy tam siedzące chrapały z wielkiego wrażenia; a gdym już widział, że czarodziejka stoi jak słup soli, i że nie tak szybko się zbudzi — co mi nóg starczyło zacząłem uciekać i nie oglądnąłem się aż dopiero daleko za cudowną jaskinią...

— A czy inni nie pouciekali wraz z tobą?

komentarza. Mianowicie niejasnym jest dotąd ustęp mowy zawierający zapewnienie, że gabinet zajmie wobec Watykanu energiczną postawę ale nie myśli odgrywać roli wyzywającej. Jeżeli w jakiej sprawie, to właśnie w tej gabinet Depretisa obudził wielkie nadzieje świata liberalnego a mimo to streszczony w powyższem zdaniu program polityki kościelnej jest tak dwuznaczny, że i gabinet Minghettego mógłby się był przyznać do niego bez żadnych zastrzeżeń. Na polu reform wewnętrznych korespondencye rzymskie wyliczają wiele nowych projektów, które po świętach otrzyma parlament. Przesilenie włoskie odbyło się tak nagle, że trudno przypuścić, ażeby Depretis obejmował rządy z starannie przygotowanym planem akcyi i mógł zaraz w pierwszych tygodniach swojego panowania zasypywać izbę nowemi projektami ustawodawczemi. Zresztą wielkie to jeszcze pytanie, czy nowy minister-prezydent zdecydowałby się wystąpić przed dzisiejszą mocno rozstrojoną izbą z ważniejszemi reformami wewnętrznemi wobec tak małej i niepewnej większości głosów, na którą liczyć może nowy gabinet; stanowcze działanie byłoby na każdym kroku zagrożone świeżem przesileniem. Ciągłe zapewnienia nowego ministra spraw wewnętrznych, że rząd będzie przy wyborach przestrzegał ścisłej neutralności władz. pozwalają przypuszczać, że w nowem ministerstwie bywa już poruszany projekt rozwiązania parlamentu dzisiejszego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Unieważnienie wyboru Chesnelonga.)

Donieśliśmy już, że unieważnienie wyboru jednego z najgłówniejszych filarów stronnictwa legitymistycznego, Chesnelonga, wywołało wielką sensacyę we Francyi. Sprawozdawcą komisyi weryfikacyjnej był deputowany Bouchet, który dowodził, że na wybór Chesnelonga w okręgu wyborczym w Orther wpływały administracya rządowa i duchowieństwo. Podprefekt tego okręgu wywierał ogromną presyę na merów, faworyzował dzienniki, które tę kandydaturę popierały, prześladował zaś organa, które jej były przeciwne. Dowiedzioną jest również rzeczą, mówił sprawozdawca, że merowie rozdzielali sami kartki do głosowania. W kilku gminach rozdawali kartki urzędnicy municypalni. Doniesiono nawet komisyi, że w jednej gminie rozdzielał kartki do głosowania mer w sali, w której odbywało się skrutynium, pilnując, żeby rozdane przezeń kartki wrzucone były do urny.

W pewnej gminie postawiono w sali głosowania antałek wina, którem częstowano tych, którzy oświadczyli gotowość głosowania za Chesnelongiem. Wpływ duchowieństwa na ten wybór był również znaczny, szczególnie wpłynął na rezultat wyboru wydany w ostatniej chwili list biskupa, donoszący gminie Bonneil, że dwa kościoły zostały przez republikanów napadnięte i zbezczeszczone. Fakta te, twierdził sprawozdawca, wywarły stanowczy wpływ na wynik głosowania i są tego rodzaju, iż wybór Chesnelonga powinien zostać unieważniony. W końcu dowodził sprawozdawca, że gdyby okoliczności wytknięte nie były zaszły, byłby Chesnelong otrzymał 8 głosów mniej niż rywal jego republikanin Vignancourt.

Wstąpił na mownicę Chesnelong broniąc z wielkiem powodzeniem chociaż bez zamierzonego skutku, swojego wyboru. Dowodził on również cyframi, że większość, którą otrzymał, jest niewątpliwą i lojalną. Głosy, które nań padły nie były głosami niewolników, lecz ludzi wolnych, którzy pod względem niezależności i osobistej godności nieustępują wyborcom żadnego innego okręgu. „Będąc członkiem rady departamentowej od lat 25 — mówił Chesnelong — a deputowanym od lat 11, nie potrzebowałem żadnego poparcia a już najmniej presyi na wyborców ze strony władz administracyjnych. (Wybornie! na prawicy) W czasie wyborów stał na czele administracyi rządowej mąż, któremu przyznaję wielkie zalety (hałas na lewicy), lecz nie udawałem się doń o popieranie mojej kandydatury. Zarzucają podprefektowi, że wywierał presyę na merów. Lecz czy przytaczają jaki fakt? Nie. Przypuszczają tylko że podprefekt musiał wpływać na merów i na tych to przypuszczeniach chcianoby unieważnić mój wybór; ja zaś muszę stwierdzić i dać wyraz prawdzie, że postępowanie podprefekta było całkiem poprawne. Stosunek zaś jego i zachowanie się wobec dzienników polegało w zupełności na obowiązującej ustawie. Utrzymuje dalej sprawozdanie komisyi, że merowie wywierali nacisk na wyborców; lecz komisya otrzymała liczne adresy, zaopatrzone licznemi podpisami, a adresy te stwierdzają, że merowie nie wywierali niedozwolonego nacisku na wyborców, działali oni w granicach dozwolonych na korzyść jednego i drugiego kandydata a gdyby chciano odjąć ten wpływ merom, nie znalazłby się w gminie żaden uczciwy człowiek, któryby chciał przyjąć urząd merowski. (Bardzo trafnie! na prawicy.)

Co do wpływu duchowieństwa na mój wybór muszę zwrócić uwagę, że religia stoi po nad polityką, lecz dodam z drugiej strony, że polityka która nie uwzględnia religii kompromituje postęp moralny społeczeństwa. P. Gambetta powiedział raz, że Francya jest krajem wolnych myślicieli *(le pays de la libre pensée)*; lecz nie zapominajmy, że od wieków nazywają Francyę krajem arcychrześcijańskim i że z dniem, w którymby nią nie była, nachyliłaby się mocno ku upadkowi. Są ludzie, których trwoży działalność mniemanego stronnictwa klerykalnego. Lecz gdzież jest to stronnictwo? Nie masz między nami innych jak tylko szczerzy katolicy, którzy korzą swój rozum przed wiarą i którzy nie żądają niczego więcej, jak uprawnionego wykonywania wolności przez wszystkich. Więc cóż w tem dziwnego, że duchowieństwo broni się gdy je atakują? Czy sądzicie Panowie, że nie jest to powstawaniem przeciw religii, jeżeli układają się programy żądające zniesienia wydatków na sprawy wyznań i domagające się wyłącznie nauk świeckich? Czyż wobec takiego stanu można bronić duchowieństwu zabierania głosu we własnej obronie. Nasza Francya miała swoje wielkości — lecz nikomu na myśl nie przychodzi dążyć do przywrócenia starych rządów".

Po tych słowach i krótkiej replice sprawozdawcy Izba deputowanych unieważniła słabą większością wybór Chesnelonga.

(Okrucieństwa powstańców w Bośnii.)

Dzienniki przychylne powstaniu donosiły niedawno o strasznych okrucieństwach, jakich dopuszczają się Turcy już teraz po ogłoszeniu reform sułtańskich, na bezbronnej ludności w Bośnii i Hercegowinie. Donoszono o rzezi, której ofiarą padły całe rodziny powracających wychodźców, o spaleniu wielu wiosek chrześcijańskich, znieważaniu kobiet i t. p. W odpowiedzi na te doniesienia przesłano *Politische Correspondenz* z Serajewa „z autentycznego źródła" szczegóły, które zaprzeczają wprost wiadomościom o okrucieństwach tureckich. Oto co pisze korespondent: „Prawda, że były rzezie i że popełniano niesłychane okrucieństwa, ale dotkniętą została niemi ludność muzułmańska, napadana i srodze nawiedzona przez liczne bandy powstańcze, które po raz już setny może przekroczyły granice. Zapomocą praktykowanego zwykle systemu terrorystycznego udało im się wciągnąć do powstania chrześcijańską ludność Bihacza, która wiele od tych band wycierpiała. Zaszłe przy tem sceny spustoszenia i akty gwałtu trudne są do opisania. Kilka wsi w Chlednie zostało podpalonych. Dwóch żandarmów bandy te spaliły żywcem. W Pernaworze podobny los spotkał właściciela gospody nazwiskiem Ali, żonę jego i dzieci. Pewien chrześcijanin, który nie chciał brać udziału w tych gwałtach, został zamordowany wraz z całą rodziną. Telegramy, które donosiły o excesach popełnianych przez muzułmanów, są kłamliwemi wymysłami, obliczonemi na to, aby powstrzymać powrót rodzin emigrantów. Wiadomość o rzezi sprawionej między powracającymi wychodźcami jest wierutnym fałszem. Wiadomo powszechnie, że kilka rodzin, które wróciły do Trawnika i Jeni-Bazaru, doznały prawdziwie ojcowskiego traktowania, że odbudowano im domy i zaopatrzono w potrzebną żywność. Dla odparcia wiadomości o spaleniu Krupy wystarczy nadmienić, że miasto to nie doznało najmniejszego uszkodzenia, a mieszkańcy jego tak mahometańscy jak chrześcijańscy żyją w najlepszej zgodzie. Rozszerzona przez stronę przeciwną wiadomość, że sfanatyzowana banda obnosiła po ulicach Priedoru przy odgłosie muzyki głowę jakiegoś chrześcijanina, jest złośliwym wymysłem już z tego powodu, że obchód taki niezgodny jest z przepisami religijnemi Islamu. Natomiast stwierdzono urzędownie, że powstańcy w Grahowie zamknęli dwóch zaptich w stajni i spalili żywcem, że dalej zamordowali jednego Turka w jego własnym domu, który następnie podpalili. Powstańcy, którzy przed dwoma dniami wtargnęli do okręgu krupskiego, spalili przeszło 200 niewinnych ludzi, i odcięli nos jednemu zaptiemu (żandarmowi) w Grahowie. Chrześcijanie zarówno jak Turcy oburzeni są w najwyższym stopniu temi barbarzyńskiemi excessami."

(Powstanie w Bośnii.)

Nie da się zaprzeczyć, pisze korespondent *Pol. Corresp.*, że powstanie w Bośnii przybiera wcale znaczne rozmiary. Jeżeli rząd turecki nie zdoła rzucić szybko do tego wilajetu co najmniej 20.000 ludzi, zacznie powstanie tamtejsze szerzyć się daleko groźniej, niż w Hercegowinie. Tajne komitety powstańcze widocznie nie próżnowały w zimie. Jakby na dany sygnał wybuchają wszędzie płomienie powstania. Także w Chorwacyi tureckiej objawia się ruch bardzo groźny. Okolice Biki są w pełnem powstaniu, przyszło tam już nawet do starcia pomyślnego dla powstańców. W Bośnii co chwila pojawia się nowy oddział powstańczy. Jeden z największych nowych oddziałów stoi pod dowództwem Trifuna Bundali, który szerzy popłoch niesłychanym terroryzmem. Dnia 6 kwietnia spalił wsie tureckie Lipnik, Mehalja, Androwca, Palanka i czardak Paszyna; tegoż dnia stoczył z Turkami potyczkę w której ubił im 16 ludzi, a zranił 38. Zwycięstwa stanowczego nie odniósł jednak. Aby jak najprędzej zwiększyć swe siły, terroryzują powstańcy swych chrześcijańskich rodaków w sposób niesłychany a miejscami popełniają straszliwe gwałty. Tak napadła banda powstańców, dowodzona przez diaka ze Stojanicy w powiecie nowińskim na chrześcijańskiego właściciela domu Mikołaja Macaka we wsi Czizna i wymordowała całą jego służbę. Wskutek tego 3 kompanie nizamów pod dowództwem Nedżiba Effendiego, pospieszyły na pomoc zagrożonym miejscowościom i wypłoszyły powstańców w tej okolicy. We wsi Bazewac, w okręgu Gradyskim, napadli powstańcy na spokojnych chrześcijan, splądrowali ich domy i zabili gospodarza Teodora Malicama. Wali bośniacki, Ibrahim basza wysłał z Serajewa wszystkie rozporządzalne wojska na północ. Słychać, że najpóźniej do 15 b. m. rozpoczną Turcy ze znacznemi siłami operacye przeciw powstańcom. Nadto, w obec grożącego niebezpieczeństwa, zorganizowano wojskowo wszystkich mahometan."

Tenże Ibrahim basza doniósł do Konstantynopola, że 30 marca pojawiła się nagle na wyżynie banialuckiej nowa banda powstańców z 6000 ludzi, i że codzień prawie pojawiają się w kraju nowe oddziały powstańców. W Konstantynopolu przypisują to nagłe powstanie Bośnii wpływom zagranicznym. Mahmud i Riza baszowie konferują od kilku dni po kilka godzin dziennie z Sułtanem, jakichby środków użyć celem szybkiego stłumienia powstania. Ibrahim basza rozporządza w ogóle tylko 15.000 ludzi, siłą oczywiście niewystarczającą. Z tego powodu wysyłają z pospiechem 15.000 ludzi do Bośnii.

W Hercegowinie forteca Niksicz dotychczas nie została jeszcze zaprowiantowaną. Achmed Muktar basza robi w tym celu przygotowania. Rozstawił on swe siły zbrojne w taki sposób, żeby mógł skutecznie dokonać zamierzonego dzieła. Dowódzcy powstańców, zebrani w Suttorynie na konferencye, powrócili przez terrytoryum austryackie do swych oddziałów. Zachodzi obawa, że rozpoczną kroki wojenne jeszcze przed upływem zawieszenia broni t. j. przed 12 kwietnia, gdyż wylądowanie Turków uważają za pogwałcenie tego rozejmu.

(Missya Wesselickiego.)

Sygnalizowany nam wczoraj w telegramie prywatnym artykuł *Tagblattu* o missyi agenta rossyjskiego Bożydarowicza Wesselickiego brzmi:

„Według wiarygodnych informacyj wysłał rossyjski konsul generalny w Raguzie, baron Jonin, w dniu 11 b. m. następujące sprawozdanie do księcia Gorczakowa: „Rozkaz Waszej książęcej Mości zalecenia zebranym w Suttorynie wodzom powstańców przyjęcia reform hr. Andrassego i pokoju, został przez Bożydarowicza Wesselickiego wykonany. Powstańcy akceptowali reformy i domagają się teraz tylko rzeczywistego ich wykonania. Tak więc missya Wesselickiego spełnioną została ze skutkiem."

Memoryał skupczyny powstańczej do wysłannika gabinetu rossyjskiego Bożydarowicza Wesselickiego, zawierał oprócz znanej już odpowiedzi powstańców jeszcze następującą klauzulę poutną: Szanowny Panie! Wiemy, że Pan także jesteś synem naszej nieszczęśliwej ojczyzny i że nie przestałeś nigdy zajmować się jej losem. Wiemy, że w początkach tego powstania powziąłeś pierwszy inicyatywę w wyszukiwaniu w obcych krajach asylu dla rodzin naszych, zmuszonych do wychodźtwa. Poznałeś przeto cierpienia i niedolę naszą. Odzywamy się dziś do patryotyzmu Twego i prosimy, abyś tej deklaracyi, (zawierającą znane warunki powstańców, zakomunikowane także baronowi Rodiczowi) udzielił gabinetom mocarstw i W. Porcie i żebyś został reprezentantem naszych interesów.

„Korzystamy z tej sposobności, aby wyrazić Panu nasze zupełne do osoby Pańskiej

---

— Mahomet tylko drapnął, bo był najbliżej wyjścia i dlatego Turcy gotują się teraz do wojny...

Nie dziw więc, że gdy Koszyrski zagrał, wszyscy z niemałą słuchali uwagą, a gra do tego stopnia podobała się Colonnie, nie znającemu cytry, że zdjął z palca pierścień ze starożytną kameą i ofiarował go w upominku artyście...

Dwór królewski nie mało liczył ludzi światowych, dowcipnych i awanturników. Z Koszyrskim mógł iść w zawody sekretarz Zambocki, nie taki może zwinny i nie tak stałego humoru jak tamten, ale za to obieżyświat, który już był w swem życiu katolikiem, Turkiem, Luteranem i Bóg wie nie czem; chodził w turbanie i z niemieckiemi faworytami, a mistrzowsko urządzał wszelkie uroczystości, szczególny mając do tego spryt i inwencyę. Zambocki widywał we Włoszech przedstawienia trochę podobne do dzisiejszych baletów, zwane tam *Moreskami*, podjął się więc na przyjęcie Colonny na ich wzór urządzić maszkaradę. W pobliżu błękitnej sali, pod starożytnemi dębami, wystawiono pod jego kierunkiem umyślnie w tym celu rodzaj wielkiej sceny bez dachu, w której dęby i gwiaździste niebo naturalną tworzyły dekoracyę. Tam miało się odbyć przedstawienie.. Po skończonym też popisie Koszyrskiego udał się całe zgromadzenie na krużganki, aby się ztamtąd swobodnie przypatrywać widowisku.

Było się czemu przypatrzyć; pachołki w kraciastych jak szachownica ubraniach, z pochodniami w ręku oświecali kawał lasu, z którego na wielkim rydwanie zbliżała się Minerwa w zbroi, z sową w ręku, tworząc swą powagą nie mały kontrast z jowialnymi Satyrami, ciągnącymi rydwan.

— Królowa światła! Królowa mądrości! — wołały Satyry — czarne duchy z drogi!

W tem z boku nadciągała czereda Turków, groźne wznosząc okrzyki i chcąc zatamować tryumfalny pochód bogini — Satyry zaczęły się płoszyć, najmniejszy z nich, karzeł Kmity, wsunął się pod rydwan, sama tylko Minerwa podniosła puklerz, jak gdyby gotowa do boju. Znalazła jednak wybawców: kilkudziesięciu polskich hussarzy z orlemi skrzydłami wypadło z drugiej strony, rzuciło się na Turków, zmusiło ich do ucieczki i prowadziło boginię w tryumfalnym pochodzie spiewając:

Gdy światło wieczystej Romy, z polskiem się połączy męstwem, pierzchną wrogowie wiary, zginą synowie proroka...

Zaledwie hussarze z Minerwą zniknęli w ciemnościach boru, aliści wśród wrzasków i okrzyków ukazało się kilkunastu dziwacznie poprzebieranych błaznów, z których jeden na ogromnym koniu tuszą i wzrostem przypominał kogoś z dworzan królewskich....

— Wszak to Górski! — wołano z radością, a sami nawet królestwo od śmiechu na ten widok wstrzymać się nie mogli.

Chór błaznów najróżnorodniejsze wyprawiając grymasy, zaczął spiewać wydrzeźniając się niejako hussarzom:

— Gdy światło wieczystej Romy — z naszą się połączy głupotą — pierzchnie Minerwa - Apollo, zostaną synowie proroka...

Chór ten miał ogromne powodzenie; stary Zygmunt kazał przywołać do siebie Zambockiego jako twórcę całej maszkarady, przedstawił go Colonnie i pozwolił mu sobie wybrać konia z knyszyńskiego stada.

— Należy mu się ten podarek królewski — dorzucił w pobliżu siedzący podkanclerzy Tomicki — jeżeli już nie za efektownie wystawioną maszkaradę, to za liczne korespondencye, które pisze w kancellaryi Waszej królewskiej Mości z chwałą Rzeczypospolitej..

Krzycki, wieczny rywal Zambockiego na sekretarstwie, powstał w najgorszym humorze i całą noc ślęczał nad paszkwilem, w którym nazajutrz suchej nitki na nim nie zostawił, posądzając go, że nie dawno był Turkiem a dzisiaj Lutrowi duszę swą zaprzedał.

Na koniec wieczornych zabaw ukazała się jeszcze Faustyna, tym razem przebrana za Muzę, a akompaniując sobie na lutni spiewała pieśń włoską o jednym z bohaterskich przodków Colonny.

— Co ona spiewa? — spytano się Koszyrskiego, który wszystkiemi mówił językami.

— O tem, że nie ma jak polski kraj — bo chuda Włoszka przyjedzie tutaj w połatanych trzewikach, a wyjedzie w aksamitach haftowanych perłami. Pokazuje się, że nasza ziemia nietylko pszenicę, ale i perły i jedwabie rodzi, zależy tylko od tego jak się ją uprawia.

— I ile się żąda dukatów, sprzedając urzędy koronne — dorzucił Stańczyk.

---

zaufanie a oraz nadzieję, że w każdym razie będziesz bronić interesów naszych.“

Bożydarowicz Wesselicki podziękował za zaszczytne zaufanie, dał wodzom powstańców odpowiednie do ich znaczenia i rangi kosztowne upominki i przyjął formalnie udzielony sobie przez powstańców mandat dyplomatycznego zastępstwa. Przyrzekłszy bronić i popierać gorliwie interesa powstańców, powrócił Wesselicki na Castelnuovo do Cetynii.

Telegram z Zadaru z 9 b. m. donosi, że Wesselicki został odwołany i wraca do Petersburga.

KRONIKA

* **Pożar w pomieszkaniu.** Wczoraj między godz. 5 a 6 wieczorem wszczął się ogień w pomieszkaniu Salomona Szarge, czapkarza, w domu pod l. 2 przy ulicy Pełtewnej na pierwszem piętrze. Zajęła się podłoga pokoju od żarzących się węgli z pod kuchni angielskiej. W nieobecności domowników rozszerzył się ogień w zamkniętem pomieszkaniu na większą część podłogi, zanim inni mieszkańcy sprowadzili straż ogniową, która spiesznie pożar ugasiła.

* **Podejrzana własność.** Wczoraj zabrała straż policyjna z szynku pod l. 32 przy ulicy Kopernika dwa drągi żelazne i jeden czagan pochodzące z niewiadomej jeszcze kradzieży a zastawione u szynkarza przez nieznanych mu wyrobników, tudzież odebrano wczoraj Michałowi Horodnemu, wyrobnikowi, wełniany plaid wartości 12 złr. który chciał zastawić u Herszka Pancera przy ulicy Wekslarskiej, a Katarzynie Bałandzie, służącej, przybyłej z Jaworowa, bekieszę żydowską, a to z powodu, że się nie mogli wykazać z rzetelnego posiadania tych rzeczy.

* **Złożono w policyi** łyżeczkę do kawy, srebrną, znalezioną wczoraj przed południem na ulicy Gródeckiej.

(λ) **Zuchwały złoczyńca.** Ignacy Cioch *vel* Skórka, zasądzony niedawno przez lwowski sąd za zbrodnię kradzieży, popełnioną w kościele OO. Bernardynów na 4-letnie ciężkie więzienie, odznacza się w więzieniu niesłychanem zuchwalstwem; szkaluje straż więzienną i wojsko. W tych dniach znieważył on żołnierza stojącego na straży. Żołnierz dał ognia, lecz chybił. Kula ugrzęzła w kratach od okna.

*** **Zwłoki mężczyzny**, wyrzucone wylewem wody i mocno już nadpsute znaleziono dnia 29 lutego w Łęgu, w powiecie Krakowskim. Na zwłokach znajdowała się tylko spięta pod szyją koszula, buty i pasek skórzany. Rysów twarzy nie można było rozeznać. Dochodzenie co do osoby i pochodzenia zmarłego nie odniosło dotąd skutku.

*** **Zwłoki dziecka** liczącego około 8 dni, znaleziono dnia 9 b. m. na pastwisku w Makuniowie, w powiecie Mościskim. Dziecko to jak się zdaje zostało w tem miejscu żywe podrzucone. Śledztwo zarządzono.

*** **Pożar** dnia 16 marca zniszczył w Tudorkowicach, w powiecie Sokalskim budynki gospodarskie z zapasami siana i zboża Semena Łucyka. Nieubezpieczona szkoda wynosi 600 złr. Zachodzi podejrzenie, że ogień był podłożony, w skutek czego zarządzono śledztwo karne.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Marcin Trybek, budnik przy kolei Arcyks. Albrechta w Stryju dnia 7 b. m. przy ścinaniu olchy w skutek własnej nieostrożności zabity został przez upadające drzewo.

— **Znakomitemu fizykowi** francuskiemu, Franciszkowi Arago, wzniesiony ma być wspaniały pomnik w mieście jego rodzinnem Perpignan. Stronnictwo republikańskie, którego zagorzałym zwolennikiem był Arago, zamierza obchodzić ten akt z wielką ostentacyą.

— **Plantacye herbaty w Europie.** Dokonane próby z uprawą herbaty w Czechach wypadły zadowalniająco pod względem rozwoju i wegetacyi tej rośliny, tylko w smaku znaleziono pewną różnicę, co po części niezawodnie ztąd pochodzi, że herbata, jakiej zwykle używamy, przegotowywaną jest w Chinach sposobem uwzględniającym osobliwy smak Europejczyków, które to postępowanie nazywają tam «Newahiang.« Zasadza się ono na tem, że świeżo zerwane liście umieszczają między silnie woniejącemi kwiatami pomarańczowemi, jaśminowemi lub wonnej aglai, przez co nabywa herbata mniej lub więcej silnego zapachu. Być więc może, iż dokładniejsze zapoznanie się z uprawą, zbiorem i przygotowaniem na handel, pozwoli europejskiej herbacie współzawodniczyć z produkcyą chińską i japońską, przynajmniej z jej pośledniejszemi gatunkami. Wnioski takie pozwala wyprowadzać i ta okoliczność, że herbata nie jest wyłącznie przywiązana do jakichś szczególnych miejscowości, albowiem uprawia się w Chinach pod różnemi stopniami szerokości i długości geograficznej, w pasie ciągnącym się z południa na północ, na 400 mil blisko.

— **Co robią obywatele w Buenos Ayres.** O stosunkach obecnych w Buënos-Aijres pisze jeden z dzienników tamtejszych ł „Kramarze nie robią żadnych interesów, kupcy nie robią żadnych interesów, spekulanci giełdowi nie robią żadnego interesu, firmy importowe nie robią żadnego interesu, firmy exportowe nie robią żadnego interesu, bank prowincyalny nie robi nic, bank narodowy nie robi prawie nic, bank londyński nie dyskontuje, bank włoski nie dyskontuje, nikt pożyczać nie chce na hipotekę; połowa Buënos-Ayres ofiaruje się z hipoteką, druga połowa Buënos-Ayres wystawiona jest na przymusową sprzedaż.“ — Obraz jaskrawy wprawdzie z amerykańska, nie mniej przeto wierny i mogący posłużyć także za illustracyę chwilowych stosunków ekonomicznych niejednego z miast europejskich.

— **Sławne „medium“ spirytystyczne**, Amerykanin Douglas Home, o którego nagłym zgonie w podróży koleją żelazną z Petersburga do Berlina donieśliśmy wczoraj, w swoim czasie zwracał na siebie uwagę w Anglii i w Petersbugu jako „wywoływacz duchów“ I na dworze cesarza Napoleona III obchodził tryumfy, o których w swoim czasie wiele pisano.

— **Palackiego historya Czech** jak donoszą staroczeskie dzienniki praskie, w ostatnich czasach ukończoną została przez sędziwego historyografa, liczącego obecnie lat 78. Historyę tę zaczął Palacki pisać w roku 1828 w języku niemieckim, po roku 1848 pisał ją w języku czeskim, poczem i część poprzednią sam przełożył na swój język ojczysty.

— **Jubileusz setnych urodzin** a 76 rocznicy święcenia kapłańskiego obchodził dnia 3 b. m. pleban James Ingram na wyspie Unst, stanowiącej północną kończynę posiadłości angielskich w Europie.

— **Zuchwałe morderstwo**, popełnione w nocy na 7 b. m. w Bernie morawskiem tak opisują dzienniki miejscowe: Wdowa Redenthal zamieszkiwała małe dwa pokoiki z kuchnią na drugiem piętrze w kamienicy pod l. 27 przy ulicy cmentarnej. Przedpokój miała wspólny z drugą partyą. Morderca oknem z ganku wlazł do kuchni potem nie trudno mu było dostać się do sypialni p. Redenthal, ponieważ drzwi w obu pokojach nie były zamknięte. Zdaje się, że zupełnie niespodzianie zaskoczył swą ofiarę, tylko cienka bowiem ścianka przegradza sypialnię od mieszkania sąsiadów i ci ostatni słyszeć mogli każde słowo tam wyrzeczone, a tej nocy nie słyszeli ani jęku, ani szelestu. Morderstwo dokonane zostało przez uduszenie Redenthalowej poduszką. W sąsiedztwie jeszcze około godziny 8 wieczorem słyszano tę ostatnią grającą na fortepianie i spiewającą. Nazajutrz rano służąca sąsiadów spostrzegła, że okno jest wyjęte z zawias, a gdy pomimo dzwonienia nikt jej nie otwierał, dała znać policyi. Zamordowana leżała w poprzek na łóżku, twarzą przy ścianie. Wszystkie schowki w pokoju były porozbijane a suknie porozrzucane po pokoju. Morderca głównie zabrał naczynie srebrne stołowe i kosztowności.

— **Mocne trzęsienie ziemi** nawiedziło d. 2 b. m. okolicę Neuenburga w Szwajcaryi.

— **Piorun** podczas ulewnej burzy d. 4 b. m. w Czechach uderzył w wóz na drodze pod Pilgramem i z dwóch jadących na nim wyrobników jednego ogłuszył, drugiego zaś zabił poszarpawszy na nieszczęśliwym odzież w drobne kawałki.

— **W sprawę weksli** podrobionych na imię króla włoskiego przez markiza Mantegazzę, intrygą wplątano także syna królewskiego z morganatycznego małżeństwa, hr. Mirafiori, lecz podług najnowszych doniesień z Włoch, śledztwo wykazało zupełną jego niewinność a zarazem sprawdziło intrygę jakiejś tajemniczej ręki, ponieważ pokazało się, że listy, które dowieść miały winy hrabiego Mirafiori tak samo były podrobione jak podpis królewski na wekslach.

— **Siła żywotna koni.** W Paryżu o statniemi czasy robiono próby z końmi, mianowicie w celu sprawdzenia, jak długo na wypadek oblężenia koń żyć może bez pokarmu. Próby wykazały, że dobrze hodowany koń jeśli dostatecznie bywa pojony żyć może bez zwyczajnego swego pożywienia dni 25, lecz bez wody tylko dni 5 choćby podostatkiem miał pokarmu. Koń dostatecznie karmiony przez dni 10, lecz nie pojony ginie 11 dnia. Koń niepojony zupełnie przez trzy dni, czwartego wypić może w ciągu trzy minut 60 litrów wody. Wreszcie koń, któremu przez 12 dni niedawano żadnego pożywienia prócz wody, mógł jeszcze pociągnąć ciężar 270 kilo.

— **Właściwe nazwisko Thomasa**, sprawcy katastrofy pod Bremerhaven, podług rezultatu śledztwa przeprowadzonego przez władze niemieckie, miało być jak donosiliśmy Keith, a zbrodniarz ten miał być synem browarnika z miasta Halifax w Nowej Szkocyi. Tymczasem londyński *Times* otrzymał od pewnego obywatela z Halifax pismo, w którem identyfikowanie przez sędziego śledczego w Bremerhaven sprawcy katastrofy z 11 grudnia 1875 z synem browarnika Keitha nazwane jest niesprawiedliwością i obrazą bardzo szanownej rodziny.

— **Meteor.** Dnia 9 b. m. o godzinie 8 min. 20 z wieczora widziano z centralnej stacyi meteorologicznej w Wiedniu piękny meteor, który posuwając się po firmamencie zwolna od wschodu zgasł po 8 sekundach. Meteor ten świecił żywym blaskiem zielonawym o wiele jaskrawiej niż Wenera i znikając rozprysnął się w niezliczone iskry.

† **Dr. Traube**, lekarz berliński, o którego śmierci przedwczoraj doniósł nam telegram, był znakomitością jako specyalista w chorobach płucnych.

— **Podwójne morderstwo.** W nocy na niedzielę w miejscowości Libszycach pod Pragą zamordowani zostali w okrutny sposób toporem sędziwi małżonkowie Neruda, a morderca zrabował po dokonanym czynie gotówkę i książkę kasy oszczędności na kilka tysięcy złr. Znaleziono topór krwią zbroczony, którym spełnioną została zbrodnia. Neruda był nauczycielem miejscowej szkoły ludowej i powszechnie był lubianym. Już na drugi dzień aresztowano domniemanego mordercy w osobie pewnego wyrobnika i w ubocznym pokoju znaleziono książeczkę kasy oszczędności na 7.000 złr.

— **LX wykaz składek na pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego.** Od dr. Michała Gnoińskiego 10 zł. Od Wydziału powiatowego w Nowym Sączu: Br. Przychocki 2 zł. 10 ct., ks. Pocilowski, Dunikowski po 2 zł., Katy, P. Przychocki, ks. Kostyali, ks. Kadłubek, Stoczkiewicz, Folkmann, p. Skurczewska, Christophari po 1 zł., Głąbiński, Zelewski, ks. Szaflarski, ks. Szot, Traczewski, ks. Buś. ks. Dobrowolski po 50 ct., ks. Bielecki 40 ct., Glaubiger, N. N. po 20 ct., razem 18 zł. 40 ct. Od c. k. Starostwa w Brzozowie: Russocki, Dr. Zbyszewski po 5 zł., Pochmarski 2 zł., Szczurowski, Ziołkowski po 1 zł. Strumiński, N. N., Cwetka po 50 ct., Wojnar 30 ct., Moszynski, Lewicki po 20 ct., Knap 10 ct., razem 16 zł. 30 ct. Zwierzchność gminy miasta Krosna 10 zł. Od c. k. Starostwa w Borszczowie: Harmann 10 zł., Passakas, ks. Andrzejowski po 5 zł, gmina Kosaczyzna 3 zł. 76 ct, gmina Burdakowce 3 zł. 50 ct.. Schreiber, gminy Cygany i Filipkowce po 2 zł., Morowski, ks. Bryliński, Rzehulka. Strömich, ks, Moczulski, Winnicki, ks. Kuszyk, Michalewicz, Mühlner, X. Y. po 1 zł., Korytyński, gmina Puklaki ze Słobudką, N. N., N. N., Stary, Borsiewicz, K. N., Witoszyński po 50 ct., Kl. 20 ct., razem 46 zł. 96 ct. Od Wydziału powiatowego w Samborze: Dr. Pawliński, dr. Wołosiański, Pawlikowski po 2 zł., dr Kohn, ks. Kulisch, Horynowicz, Kromer, Bukietyński, Dr. Ehrlich. Majewski po 1 złr. reń. razem 13 złot. reńsk. — Razem 114 zł. 66 ct. Do ego poprzednio od I—LIX wykazane 1 rubel pap. ćwierć talara srebrem i 13952 zł. 65½ ct. Ogółem **14067** zł. **31 ⅓** ct. 1 rubel papierowy i ćwierć talara srebrnego.

Notatki literacko-artystyczne.

∾ **Nowe wydawnictwo historyczne** pojawiło się w Warszawie. Pierwszy tom pod zbiorowym tytułem: *Źródła dziejowe* rozpoczął je wydaniem „Listów i mów Krzysztofa Grzymułtowskiego, wojewody poznańskiego.“ Spuściznę tę rękopiśmienną przygotował do druku i zaopatrzył żywotem wybitnej postaci historycznej, do której się odnoszą, p. Aleksander Jabłonowski. Przyszedł on do tego ciekawego nabytku przypadkowo; listy i mowy Grzymułtowskiego mieściły się w obszernym rękopisie z XVIII wieku, który był własnością p. Bazylego Białozierskiego, niegdyś redaktora jednego z pisemek małoruskich. Dobrze iż rękopis ten dostał się do rąk, które skorzystać zeń umiały; przyznać musimy bowiem, iż p. Jabłonowski dołożył wszelkich starań do należytego wydania tych zabytków historycznych. Znaną jest postać ambitnego magnata wielkopolskiego w XVII wieku, którego pamięć nosi na sobie smutne przydomki wichrzyciela, sprawy własnej ambicyi częstokroć przenoszącego nad dobro i spokój Rzeczypospolitej; niewytłumaczonem jest również a tem mniej usprawiedliwionem ciągłe zmiennictwo polityczne Grymułtowskiego; z zagorzałego republikanina przedzierżga on się bez trudu w legitymistycznego monarchistę, raz trzyma z rokoszem Jerzego Lubomirskiego, to znowu zalicza się do najpowolniejszych sług Jana Kazimierza; ciągłem wichrzeniem ubezwładnia rządy Jana III i wiąże swoje imię ze smutnym traktatem, który nazwano po wsze czasy »pokojem Grzymułtowskiego.« Tak się ta postać przedstawiała aż dotąd w tradycyi narodu i świetle historycznem; zarzucono mu nawet jurgieltnictwo francuskie i berlińskie. Inaczej to wszystko widzi p. Jabłonowski w żywocie wojewody, którym zaopatrzył publikacyę jego mów i listów. Autor żywota stara się rehabilitować Grzymułtowskiego; nie możemy przyznać, jakoby nam wywody autora wystarczyły do usprawiedliwienia roli, jaką człowiek ten w historyi odegrał; nie mniej uznajemy wielką siłę w jego rozumowaniu, wielką zręczność w gromadzeniu szczegółów usprawiedliwiających i w końcu wielką trafność w charakterystyce postaci, którą się zajmuje. Na tle tej charakterystyki istotnie przychodzi ochota, a nawet potrzeba wewnętrzna, usprawiedliwienia wielu kroków w żywocie tego człowieka. Jakkolwiek do wielkiej miary etycznej nie dorośnie on nigdy, cobykolwiek na usprawiedliwienie jego powiedziano, przyznać należy sumiennej i gruntownej pracy p. Jabłonowskiego tę zasługę, iż daje nam poznać w całej pełni istotny charakter wojewody; widzimy tam po raz pierwszy tak jasno i tak wydatnie, zręcznego i biegłego męża stanu, dyplomatę i polityka, należącego do najutalentowańszych statystów polskich w tym okresie. Jeżeli nie powiodło się p. Jabłonowskiemu pracą swoją wytłumaczyć wielu sprężyn działania politycznego wojewody, to mimo tego wdzięczni mu jesteśmy za napisaną z talentem i erudycyą monografię, która dostarcza wielu cennych i prawdziwych rysów do charakterystyki Grzymułtowskiego, a w związku z nią i do lepszego zrozumienia czasu, we wszystkich czterech wielkich fazach na jakie autor podzielił długi żywot polityczny tego niezwykłego męża. Wydanie spuścizny Grzymułtowskiego poprawne i troskliwe.

∾ **Przygoda Chopina**, niewielka ale zajmująca książeczka wyszła świeżo u Leitgebra w Poznaniu. Jestto spolszczenie dokonane ze szkicu zamieszczonego w jakiemś czasopiśmie niemieckiem, który znalazł i zużytkował dla czytelników polskich zasłużony autor dzieła: *Chopin i utwory jego muzyczne.* Dziełko, o którem mówimy, nazwaćby można nowellą artystyczną, której treścią ciekawy, tragikomiczny epizod z paryskiego pobytu sławnego kompozytora; chodzi tu o gwałt popełniony na osobie Chopina przez excentrycznego Anglika, lorda Darleya, przedziwny typ *sui generis.* Anglik otrzymał przyrzeczenie ręki od pewnej lady pod warunkiem, jeżeli odegra jej *balladę g-mol opus 23* Chopina, którą słyszała na ostatnim jego koncercie, z tą samą (ale to literalnie!) biegłością i precyzyą, co mistrz kompozytor. Anglik zaś nie jest nawet muzykalnym, nie ma wyobrażenia o gamie i o klawiszach — każdemu warunek taki wydałby się przymusowem pogrzebaniem rojonych ideałów, tylko nie przedsiębiorczemu lordowi Darley, który dokazuje tego za przymusową pomocą Chopina i zyskuje rękę pięknej brytyjskiej tyranki. W jaki sposób? to właśnie jest osnowa nowelli, którą czyta się z wielkiem zajęciem, prawdziwie jednym tchem, ile że wszystko obraca się około sympatycznej osoby Chopina, popadłego w sieć intryg i najdziwaczniejszych kolizyi. Obok niego przesuwają się przez scenę ciekawe postacie pani d'Agoult (świeżo zmarłego pseudonima Daniela Sterna), Henryka Heinego, Hektora Berlioza, Delfiny Gay i wielu innych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Spadek austryackich papierów lokacyjnych.

Der Tresor, pismo wychodzące w Wiedniu a poświęcone sprawom ekonomicznym i finansowym, umieściło w tych dniach pod powyższym tytułem obszerny i uwagi godny artykuł, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

W chwili, w której mężowie stanu i ekonomiści austryaccy przemyśliwają nad środkami, za pomocą których możnaby położyć koniec przesileniu skarbowemu. wywołanemu spekulacyami giełdowemi w latach 1871—1873, nawiedziło nas długie przesilenie nie pozostające w żadnym związku z poprzedniem. Papiery lokacyjne austryacko-węgierskiego targu pieniężnego wciągnięte zostały w taki wir, iż zdawało się, że pochłonie je przepaść na zawsze. Ze wszystkich stron podniosły się głosy błagające o pomoc a upatrujące w spadku kursu papierów lokacyjnych ruinę państwa! Głoszono. że kredyt kolejowy, a nawet kredyt państwowy jest zgubiony, zrujnowany, zniszczony, pogrzebany i tylko największe ofiary i wytężenia — tak mniemali niektórzy — mogą nam powrócić reputacyę.

Kto jednak chce oceniać stan ekonomiczny i jego stosunki, musi prócz rozmaitych innych przymiotów posiadać także spory zasób trzeźwości, której niestety dość często brak uczciwemu, dzielnemu ale porywczemu charakterowi ludów austryackich. Okoliczność ta wyjaśnia nam, dla czego spadek renty w ostatnich dniach narobił tyle niepokoju i dla czego w ogóle nastąpił ów spadek papierów kolejowych.

Jesteśmy przekonani, że ów spadek papierów, wywołany niepowodzeniami giełdowemi w Niemczech, nie byłby u nas przybrał cechy tak groźnej, gdyby giełda wiedeńska nie była straciła po prostu przytomności i gdyby nie była uległa wpływom obcym. Zimna krew i niezbyt wielka biegłość w czterech formułkach arytmetycznych, byłyby przekonały giełdę wiedeńską. która przecież reprezentuje targ giełdowy a nie zgromadzenie „płaczek“ — że priorytety kolejowe gwarantowane przez państwo, chociażby nawet były oprocentowane w srebrze, ekskomunikowanem przez Niemcy, reprezentują rentę, która na każdy wypadek posiada pewną wartość. Owoż uczynimy to, co wypadało uczynić giełdzie: policzymy.

Poniżej zestawione cyfry przedstawiają rentowność naszych papierów lokacyjnych po dzisiejszym (z d. 5 b. m.) kursie.

Pożyczki:

Oprocentowane w banknotach:	Kurs z d. 31/3 1876	Oprocentowanie	Rentowność w odsetkach:
Renta papierowa	66 15	4.2	6.34
Austr. kwity skarbowe	97	5	5.16
Obligacye indemnizacyjne:			
Niższo-austryac.	100.50	4.725	4.7
Czeskie	100	4.725	4.725
Galicyjskie	85	4.725	5.55
Węgierskie	75.75	4.65	6.13
Siedmiogrodzkie	75.50	4.65	6.15
Oprocentowane w srebrze:			
Renta w srebrze	69.50	4.2	6.16
Węgierska pożyczka kolejowa z 120 zł.	99.50	6	6.12
Oprocentowne w złocie:			
Wiedeńskie obligacye miejskie	90.20	5	6.43
Węgierska kolej wschodnia	72.50	5	8

Jeżeli przejrzymy rentowność austryackich i węgierskich funduszów państwowych, podaną w powyższem zestawieniu, nie znajdziemy — chyba z wyjątkiem dwóch ostatnich pozycyj — owych strasznych stosunków o jakich prawiły nam sprawozdania giełdowe. Austryacka renta w banknotach notuje przy kursie 66·15 o 3·20, a renta w srebrze przy kursie 69·50 o 4·15 % niżej niż przy końcu r. 1875, a pierwsza przynosi dzisiaj 6⅓, druga zaś 6⅙ % dochodu. Ale czyż jest to zjawiskiem dotychczas u nas nieznanem? Czyż nie pamięta giełda wiedeńska i jej kronika, jak notowała rentę austryacką w latach 1871 i 1872, kiedy to miała nad sobą niebo zupełnie pogodne? Przeciętny roczny kurs renty w papierach był w obu tych latach 58.81 i 64·86 a kurs renty w srebrze był wówczas 68·63 i 71·20; kurs renty był więc wówczas znacznie niższym niż dzisiaj, a przecież nie majaczył wówczas nikt o ruinie kredytu państwowego i nikt nie domagał się karkołomnych eksperymentów celem naprawy tego kredytu. Nie powinno to nikogo zastanawiać, że niektóre węgierskie papiery wykazują niższe kursa; powodem tego są bowiem finansowe stosunki Węgier. Jeżeli obecne rokowania między ministrami austryackimi a węgierskimi uwieńczone zostaną skutkiem pomyślnym, wtedy wzmocni się także węgierski kredyt państwowy.

Powyżej zestawione cyfry wykazują zdaniem naszem, że kapitał zagraniczny, po zimnej rozwadze i namyśle powróci znowu do nas, i odkupi odrzucone austryackie fundusze państwowe po lepszych kursach. Stosunek wartościowy obu kruszczów szlachetnych może urobić się dowolnie — na każdy wypadek sądzimy, że wartość złota wobec srebra będzie podlegała nieznacznym różnicom — a wówczas, jesteśmy o tem przeświadczeni, przekonają się nawet najociężalsi kapitaliści niemieccy, że stała austryacka renta, płatna w srebrze albo w austryackich banknotach, może, dopóki tylko istnieją wekslarze, być zamienioną na złoto i że renta ta może nawet kapitalistom kraju obfitującego w złoto posłużyć do lokowania swych kapitałów. Za tę małą fatygę, znajdą nasi niemieccy przyjaciele sowitą nagrodę w wyższych dochodach naszych papierów.

Prawie takie same stosunki, jak fundusze państwowe, wykazuje także targ listów zastawnych. Poprzestajemy przeto na zestawieniu rentowności najwięcej wziętych listów zastawnych.

Listy zastawne:

Oprocentowane w banknotach:	Kurs z d. 31/3 1876	Oprocentowanie	Rentowność w odsetkach:
Austr. bank narodowy	96.90	5	5.16
Pierwsza austr. kasa oszczędn.	100.25	5.5	5.48
Czeski bank hipoteczny	91	5	5.49
Austr. bank hipoteczny	93.75	5.5	5.86
Gal. zakład kred. włościański	99.75	6	6.1
Gal. akcyjny bank hipoteczny	89	6	6.74
Oprocentowane w złocie:			
Ogólny austr. zakład kredytowy ziemski	101.25	5	5.73
Węgierski zakład kredytowy ziemski	94	5	6.18

Zaiste dziwnem musi się wydać narzekanie na spadek kursu papierów kolejowych. Jeżeli pomiędzy papierami kolejowemi, gwarantowanemi przez państwo, mamy pryorytety, które przynoszą 8 i akcye kolejowe, które przynoszą prawie 12% dochodu, to gdzież tu może być mowa o niskim kursie? Należy raczej w tym popłochu przypuszczać z jednej strony brak rozsądku a z drugiej strony złą wiarę. Ani różnica waluty ani niedobór z ruchu nie mogą tu wchodzić w rachubę, bo widzimy, że bardzo znaczna liczba pryorytetów oprocentowanych w banknotach i w srebrze, mimo wysokiego kursu złota, ma dobry kurs, a z drugiej strony widzimy, że akcye tych dróg żelaznych, które mają tak znaczne dochody, iż mogą niemi pokryć pewną część swych kuponów, mają kurs bardzo niski. Ale niechaj czytelnik sam oceni:

Pryorytety kolejowe:

Oprocentowane w banknotach:	Kurs z d. 31/3 1876	Oprocentowanie	Rentowność w procentach:
Kolej północna Ferdynanda	98	4.5	4.59
Tow. żeglugi par. na Dunaju	93	6	6.41
Oprocentowane w srebrze:			
Kolej Elżbiety	87.50	4.5	5.22
Kolej Karola Ludwika	93 75	5	5.41
Kolej Franciszka Józefa	91.30	5	5.55
Kolej Lwowsko-Czerniowiecka (I emisya)	75.25	4.5	6.7
Kolej Lwowsko-Czerniowiecka (II emisya)	78.25	5	6.48
Kolej Koszycko-Bogumińska	69.50	5	7.30
Kolej Albrechta	66.50	5	7.66
Kolej węg.-półn.-wschodnia	64.75	5	7.83
Kolej węgiersko-wschodnia	63	5	8.5
Oprocentowane w złocie:			
3%-owe koleji państwowej	144.50	15 frank.	4.82
3%-owe koleji południowej	109	15 „	6.39

Akcye kolejowe:

Oprocentowane w banknotach:			
Akcye koleji Nadcisańskiej	196	10	5.10
Akcye koleji Elżbiety (I emisyi)	151	10.50	6.95
Oprocentowane w srebrze:			
Koleji Franciszka Józefa	133.50	10	7.60
Koleji północno-zachodniej	133	10	7.63
Koleji Lwowsko-Czerniowieckiej	122.50	10	8.28
Koleji węg.-półn.-wschodniej	106	10	9.57
Koleji Koszycko-Bogumińskiej	103	10	9.85
Kolei Siedmiogrodzkiej	99	10	10.25
Koleji węgiersko-galicyjskiej	85.25	10	11.90

Między spadkiem kursu papierów kolejowych a przesileniem skarbowem z r. 1873 nie ma związku. Znana polityka kolejowa Rady państwa, deprecyonowanie srebra, musiały wśród wszelkich okoliczności wywołać większą fluktuacyę w kursach tych papierów wartościowych; płochliwość i bezsilność giełdy wiedeńskiej dokonały reszty. Rząd zdecydował się tedy zaradzić tym stosunkom.

Musimy przedewszystkiem zaznaczyć, nie chcąc wywoływać nieporozumień, że uznajemy za usprawiedliwione i odpowiednie celowi, jeżeli rząd, chcąc usunąć wszelkie wątpliwości co do doniosłości gwarancyi państwowej przy papierach kolejowych, zamierza bezpośrednio gwarantować t. z. *titres*.

Tresor, który dość często przemawiał przeciw „pomocy państwowej“ gdy chodziło o zagojenie ran zadanych przez wybujałą spekulacyę giełdową, nie sprzeniewierzy się swoim zasadom, jeżeli obecnie pochwali postanowienie rządu, które podniesie niewątpliwie kredyt kolejowy i przyczyni się do rozszerzenia sieci dróg żelaznych bez znacznego przeciążenia skarbu państwowego.“

OSTATNIA POCZTA

Jego c. i k. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Fryderyk przejeżdżał się konno po Praterze, w sobotę d. 8 b. m. wieczorem. W pobliżu bażanteryi wpadł koń do rowu wykopanego na przechowanie szutru. Arcyksiążę nie odniósł szczęśliwym trafem przy tym wypadku żadnego szwanku na ciele, koń zaś zabił się na miejscu. Bawiący w pobliżu Najj. Pan wraz z Najj. Panią, z Najd. Arcyks. Rudolfem i z Najd. Arcyks. Wilhelmem pospieszyli na miejsce wypadku, ażeby naocznie przekonać się o zdrowiu Najd. Arcyks. Fryderyka.

Najj. Pan udzielał posłuchania d. 10 b. m. pomiędzy innymi profesorowi dr. Krasnopolskiemu.

W dworskim kościele parafialnym w Wiedniu odbędzie się jutro, jako w Wielki Czwartek, zwykła uroczystość mycia nóg ubogim przez Najjaśniej. Pana i Najjaśniej. Panią.

Minister handlu zatwierdził wybór Wilhelma Altha na prezydenta a Izaaka Rubinsteina na wiceprezydenta czerniowieckiej Izby handlowej i przemysłowej na r. 1876.

Czytamy w *Neue fr. Presse* z dnia 11 b. m.: Ugoda zawarta między rządem a koleją węgiersko-galicyjską, mocą której wymieniona kolej ma objąć ruch kolei Dniestrzańskiej tudzież kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, została dzisiaj podpisaną. W imieniu rządu występowali pp. generalny dyrektor Nördling, szef sekcyi Pusswald i radca dworu Leeder, radę zaś zawiadowczą kolei węgiersko-galicyjskiej reprezentowali pp. hr. Waldstein, Kozłowski i dyrektor Pichler Ugoda ta musi być jeszcze zatwierdzoną przez właściwe ministerstwa austryackie i węgierskie, tudzież przez generalne zgromadzenie kolei węgiersko-galicyjskiej. Na każdy wypadek obejmie rzeczona kolej — tymczasowo tylko prowizorycznie — z d. 1 maja r. b. ruch kolei Dniestrzańskiej.

Wspólne konferencye ministrów odbyły się d. 11 b. m. po południu. Poprzedniej nocy i d. 11 b. m. do południa ministrowie węgierscy odbywali szczegółowe narady. Tisza wezwany został do Cesarza. Ministrowie węgierscy będą z powrotem w Peszcie we czwartek. W każdym razie przyjazd ich ponowny do Wiednia po świętach jest konieczny już z tej przyczyny, iż choćby na dwóch konferencyach mających się odbyć jeszcze przed świętami, przyszło do osiągnięcia stanowczego rezultatu, wszelako pozostanie jeszcze dopełnić pewne formalności, jak n. p. wygotowanie protokołów zamykających narady i t d.

W sejmie czeskim odczytał d. 10 b. m. wiceprezydent Namiestnictwa Grüner, w zastępstwie chorego namiestnika, cesarskie postanowienie, mocą którego sejm czeski miał być zamknięty w dniu następnym, t j. dnia 11 b. m. Na tem posiedzeniu byli obecni pp. ministrowie Unger i hr. Mannsfeld.

Sejm voralbergski został zamknięty d. 10 b. m.

Wedle *Tagblattu* nadeszła temi dniami dla armii serbskiej przesyłka 20.000 nowych karabinów.

Lord Derby zawiadomił ks. Decazes na konferencyi, jaką mieli z sobą obaj ministrowie, że Rothschild przyrzekł wesprzeć operacye finansowe dla skonsolidowania długu egipskiego przedsiębrane. Lord Derby wyraził życzenie, aby Francya wespół z Anglią podjęły się uporządkowania finansów egipskich.

Echo universel utrzymuje, że hr. Beust zamianowany będzie posłem w Paryżu na miejsce Apponiego.

Bióro Reutera donosi 10 b. m.: Wczoraj zaszły w Aleksandryi (w Egipcie) zbiegowiska hałaśliwe na giełdzie i przed wszystkiemi konsulatami z powodu niewypłacenia kuponu egipskiego, wzburzenie jest wielkie między ludnością.

Telegram gubernatora Bośniackiego z soboty donosi, że w okolicy Maden zaszły żywe utarczki między wojskiem i oddziałem powstańców liczącym 1.500 ludzi. Powstańcy zostali odparci i uszli, zostawiwszy około 60 poległych. Wojsko straciło tylko 5 zabitych i 4 rannych.

Journal de St. Petersbourg umieścił temi dniami o położeniu w Turcyi artykuł, w którym cytując gwałtowny artykuł *Timesa* przeciw Porcie za niewypłacenie kuponu od obligacyj długu publicznego, powiada, że dyplomatyczna akcya mocarstw w sprawie wschodniej traci coraz bardziej sympatyę w Europie i wyraża obawę, że Turcya nie dotrzyma przyrzeczeń swoich co do zaprowadzenia reform. *Wiener Abendpost* przedrukowała ten artykuł w dosłownym przekładzie na czele swego poniedziałkowego przeglądu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12. kwietnia *Pester Corr.* zapewnia, że wczorajsza wspólna konferencya ministrów, która trwała od 1 do pół do 6 godziny, była pomyślną i dobre wróży widoki. Konferencya ta jutro odbywać się będzie dalej. Zapewniają także ze strony kompetentnej, że kwestya bankowa załatwioną zostanie wkrótce i w sposób ile możności najpomyślniejszy

Wiedeń, 12 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Według doniesień dzisiejszych dzienników konferencye ugodowe austryacko-węgierskie zostaną jutro przerwane, a po świętach Wielkanocnych znowu się rozpoczną. W dziennikach tutejszych stoi na pierwszym planie dyskussya nad sprawą równoczesnych obrad nad kwestyą kwot.

Pester Lloyd donosi, że w kołach rządowych żądania powstańców hercegowińskich uważane są jako pretensye, które usuwają się z pod wszelkiej dyskussyi. Na *memorandum* powstańców nastąpi jedna tylko odpowiedź: wezwanie do złożenia broni.

Według *Gazety Petersburgskiej* składki na rzecz powstańców zbierają się w Rossyi bardzo skrzętnie. Na wszystkich dworcach kolejowych, a nawet po wagonach zbierają się składki na Hercegowińców.

Polit. Corr. twierdzi, że operacyami powstańczemi kieruje obecnie Serbia. Do Bośnii wysłano powstańcom z Serbii 25.000 karabinów, pieniądze i pewną ilość oficerów.

Do powstania w Bośnii przyłączyć się miało 400 Muzułmanów.

Podczas festynów ludowych w Belgradzie, wyraził się książę Milan w ten sposób do swego otoczenia: „Jeśli nas Turcy zaatakują, potrafimy odeprzeć ich napad; mamy dość siły ku temu.“

Arcybiskup Strossmayer powrócił do Diakowaru.

Handel kolonialny Klagera, jedna z najstarszych firm tutejszych, ogłosiła krydę.

Prokuratorya wiedeńskiego sądu postawiła wniosek zaniechania dalszego śledztwa w sprawie skazanego za bratobójstwo Schnepfa. (Jak wiadomo, trybunał kassacyjny unieważnił wyrok śmierci, wydany w tym procesie przez sąd przysięgłych; *przyp. Red.*)

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

DO ADMINISTRACYI.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 kwietnia 1876.

Hotel Europejski.

Pp. Józef hr. Młodecki z Manasterzysk. — Jan Klepeczko z Wiednia. — Bogusław Horodyński z Zbydniowa.— Jan Romaszkan z Stanisławowa.— Henryk Stroński z Kasparowic.

Hotel Angielski.

Pp. Teodor hr. Karnicki z Wołczuch. — August hr. Łoś z Hrebenny. — Seweryn br. Horoch z Morańca. – Bazyli Głowacki z Borszczowa. — Władysław Morchonowicz z Kongresówki. — Władysław Żelechowski z Tarnowa. — Marceli hr. Krasicki z Wołynia.

Hotel Langa.

Pp. Kazimierz Skibiński z Bukowiny. — Kazimieyz Janicki z Monachium.

Hotel Zorza.

Pp. Ks. Stanisław Jabłonowski z Krakowa. — Stanisław hr. Borkowski z Uhrynowa. — Edward Niewiadomski z Kijowa.

Hotel Krakowski.

Pp. Karol Kraus z Sokala. — Antoni Krasucki z Krakowa. — Kornel Ujejski z Zubrzy.

Hotel Podolski:

P. Mikołaj Szwedzicki z Uhnowa.

Hotel Lazarusa.

P. Wolf Talitz z Brodów.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 11 kwietnia 1876.

Pp. Ks. Jerzy Czartoryski do Wiednia. — Adam ks. Lubomirski do Niżyńca. — Józef hr. Badeni do Krakowa. — Aleksander hr. Dieduszycki do Izyderówki. — Antoni hr. Golejewski do Harasymowa. — Bolesław hr. Komarnicki do Sassowa — Józef hr. Męciński do Partyna — Aleksander hr. Rzyszczewski do Rossyi. — Jan hr. Tarnowski do Chorzelowa. — Henryk hr. Wodzicki do Krakowa. — Józef br. Baum do Wiednia. — Edward br. Raciborski do Podniestrzan — Dr. Juliusz Altschul do Wiednia. — Dr. Emil Pfeifer do Wiednia. — Dr. Edward Stiasny do Białej. — Kazimierz Grocholski do Rożysk. — Aleksander Karłowski do Poznania. — August Kościelski do Krakowa. — Leon Podhorski do Rossyi — Kazimierz Sulatycki do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

dnia 12 kwietnia 1876.

Barometr 731·13mm. Psychrometr suchy 8.6°C. Psychrometr wilgotny 6.9°C. Prężność pary 6.4 mm. Wilgoć 77%. Zachmurzenie 9. Wiatr NE1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 6.9°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 8 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (z kuponem)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	186	75	188	75
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	126	—	128	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	232	50	234	50
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	215	—	217	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	60	85	20
„ „ 4% „ (bez kupona bieżącego)	78	80	79	60
„ „ 5% okresow.	84	60	85	20
Banku hyp. galic. 6% w. a.	89	—	89	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włośc. po 6% w.a.	98	–	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	85	60	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1872 po 6% w.a.	90	—	91	25
5. Losy				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	38	5	48
Dukat Cesarski	5	45	5	55
Napoleond'or	9	36	9	46
Pół imperyał	9	45	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	51½	1	53
Pruskie bilety kasowe	1	73	1	75
Srebro	102	25	104	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 8 kwietnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.55	66.65
„ „ „ w srebrze	70.15	70.25
Losy z roku 1839 całe	238.—	239.—
„ „ 1839 piąta część	235.—	236.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	104.75	105.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.90	110.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.—	117.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	131.50	132.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
	100.–	—.—
Czech	84.50	85.—
Bukowiny	85.75	86.25
Galicyi	100.50	101.—
Niższej Austryi	73.—	74.—
Siedmiogrodu	73.—	74.—
Węgier		
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	66.80	67.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	149.80	150.—
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	640.—	650.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	868.—	870.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	326.—	328.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	154.50	155.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1777.—	1783. –
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	187.75	188.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	127.—	127.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266 50	267.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	100.—	101.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	87.25	87.75
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.25	101.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.25	78 75
„ „ „ po 5%	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	89 35	89.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	99.75	100.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	84.50	85.—
„ „ „ po 5%	95.—	96. –
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	—.—	70.50
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.—	99.—
„ „ 100 zł. w. a.	95.—	96 —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	94.—	94 50
„ „ „ „ II. emisyi	92.25	92.50
„ „ „ „ III. „	—.—	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	77.50	78.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	66.50	67.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	156.25	156.75
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96.25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ 50 zł. w. a.	57.50	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	56 95	57.05
Berlin za 100 mark n. p. w.	57.—	57.10
Frankfurt 100 Mark. p.	57.—	57.15
Hamburg za 100 M. B.	57.—	57 15
Londyn za 10 ft. szt.	117.05	117.35
Paryż za 100 fr.	46 35	46.40
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.51.—	5 52 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 34.50	9 35.—
Rossyjski imperał	9.55	9.60
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.35	102 50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

11 kwietnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	65	70
„ „ „ w srebrze	69	60
Losy pożyczki z roku 1860	109	60
Akcye banku wiedeńskiego	863	—
„ „ kredytowego bez kupona	142	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	118	75
Srebro	103	20
Napoleond'or	9	46
Dukat cesarski men.	5	58
100 Marek	58	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1607 2—3) **Obwieszczenie.** L. 6865.

Należytość jezdną ustanowiono od 1 kwietnia po koniec września 1876 według dawniejszych obwodów za jednego konia i jeden miriameter jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwykłych poczt	
	zł.	ct.	zł.	ct.
1) w brzeżańskim, przemyskim, stanisławowskim, krakowskim, sandeckim i tarnopolskim	1	11	—	93
2) w czortkowskim	1	19	—	99
3) w kołomyjskim i wadowickim	1	17	—	98
4) w złoczowskim i lwowskim	1	15		95
5) w stryjskim, rzeszowskim, żółkiewskim, tarnowskim, sanockim, i samborskim	1	8	—	90

Należytość za powóz kryty wynosi połowę, a za otwarty czwartą część należytości jezdnej.

Poczestne pocztyliona i należytość za smarowanie zostają niezmienione.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z ces. kr. Dyrekcyi poczt
we Lwowie dnia 6 kwietnia 1876.

Kundmachung. Nr. 6865.

Die Rittgebühr für ein Pferd und ein Miriameter für die Zeitperiode vom 1 April bis Ende September 1876 wurde nach den ehemaligen Kreisen in nachstehender Weise festgesetzt:

	für Extraposten		für gewöhnliche Posten	
	fl.	fr.	fl.	fr.
1) im Brzeżaner, Przemysler, Stanislauer, Krakauer, Sandetcer und Tarnopoler	1	11	—	93
2) im Czortkower	1	19	—	99
3) im Kolome'aer, und Wadowicer	1	17	—	98
4) im Złoczower und Lemberger	1	15	—	95
5) im Stryjer, Rzeszower, Żołkiewer, Tarnower, Sanoker und Samborer ehemaligen Kreise	1	8	—	90

Die Gebühr für eine gedeckte Kalesche beträgt die Hälfte, dagegen für eine offene Kalesche ein Viertel der Rittgebühr.

Das Postillonstrinckgeld und die Schmiergeldgebühr bleiben ungeändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post-Direction
in Lemberg am 6 April 1876.

(1621) **Obwieszczenie.**

L. 2011. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych, firmy Leona Zieleniewskiego, którą używać tenże będzie jako właściciel odlewarni żelaza i metalów w Krakowie, podpisując takową po wyciśnięciu pieczęci: „Huta Zofii — Leon Zieleniewski".

Kraków dnia 28 stycznia 1876.

(1622) **Obwieszczenie.**

L. 3246. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do wiadomości, że przy terminie w dniu 15 lutego 1876 r., w sprawie konkursowej Ludwika i Herminy małżonków Liebhardtów jawiący się wierzyciele zatwierdzili p. Dr. adw. Łuzeckiego w Przemyślu jako tymczasowego zarządcę masy, a p adw. Dr. Regera w Przemyślu jako zastępcę tegoż i wybrali do wydziału wierzycieli na członków pp. Jana Szatkowskiego, Markusa Grünsteina i protokołowaną firmę handlową „Browar Adama ks. Sapiehy w Krasiczynie" a na zastępcę członka wydziału p. K. A. Gotlieba i że wybór ten zatwierdzono.

Przemyśl dnia 22 marca 1876.

(1631) **Ogłoszenie.**

L. 719. Komisya hypoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Limanowej zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hypotecznej dla gminy Siekierczyna dnia 27 kwietnia 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. Limanowa dnia 9 kwietnia 1876.

(1627 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8907. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach wiadomo czyni, że wsprawie Zakładu kredytowego właściańskiego przeciw Iwanowi Hałunowi o zapłacenie 194 zł. 94 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 19 w Kniażycach położonego ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach, 26 kwietnia, 24 maja i 28 czerwca 1876 każdą razą o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 600 zł.

Zakład wynosi 60 zł.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w Sądzie.

Niżankowice dnia 20 lutego 1876.

(1609 1—3) **Edykt.**

L. 2100. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 7 czerwca 1876, 5 lipca 1876 i 9 sierpnia 1876 każdą razą o godzinie 10 z rana odbędzie się w Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l k. 37 w Nowosielicy leżącej dłużnika Dmytra Semania własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na 80 zł. w. a. ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Dawida Münzera w kwocie 12 zł. w. a. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 20 listopada 1875.

(1628 1—3) **Edykt**

L. 1687. Odnośnie do ogłoszonego w nr. 32, 33 34 „Gazety Lwowskiej" edyktu ogłasza się, iż publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 34 w Rytrze położonej Jakóba Dziedziny własnej w dwóch nowych terminach 4 maja i 2 czerwca 1876 o godzinie 10 rano w c. k Sądzie powiatowym w Starym Sączu pod temi samemi warunkami się odbędzie.

Stary Sącz 4 kwietnia 1876.

(1629) **Edykt.**

L. 4757. C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie, jako Sąd drukowy, stosownie do wniosku c. k. Prokuratoryi rządowej z 5 kwietnia 1876 l. 4118 orzeka, że dzieło drukowe pod napisem: „Wieczory pod Lipą czyli historya Narodu Polskiego opowiadana przez Grzegorza z pod Racławic przedrukowane w Krakowie, nakładem wydawnictwa dzieł kat. nau. rol. i lud. Władysława Jaworskiego w r. 1872" na stronicy 378, 379, 380, 381 w pięciu ustępach rozpoczynających się słowami: „Kiedy Polacy siedzący za granicą" a kończących się słowami: „właściciel musiał składać podatek" przedmiotową istotę zbrodni naruszenia spokojności publicznej z § 65 ust. a. u. k. i występku z § 302 u. k. stanowi.

W skutek tego zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę rządową konfiskatę tego dzieła drukowanego w dotyczących pięciu ustępach zatwierdza dalszego rozszerzania wzmiankowanych ustępów zabrania zakaz ten w sposób ustawą przepisany równocześnie ogłasza i zarazem w myśl § 37 ust. z 17 grudnia 1862 r. nr. 6 d. p. p. orzeka, że kartki pomienionego dzieła, stronice 378, 379, 380 i 381 obejmujące, mają być w całym zabranym nakładzie zniszczone.

C. k. Sąd krajowy karny
Kraków 8 kwietnia 1876.

(1636) **Ogłoszenie.**

L. 41. C. k Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Ostrów szlachecki dnia 18 kwietnia 1876 gminy Ostrów Borek dnia 24 kwietnia 1876 rozpocayna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych

Bochnia dnia 8 kwietnia 1876.

(1655 1—3) **Edykt.**

L. 18037. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni że p. Rozalia Krzeczunowiczowa przeciw Józefowi Franciszkowi Jastrzębskiemu, z życia i miejsca pobytu nieznanemu i jego z życia, imienia i miejsca pobytu nieznanym sukcesorom o ekstabulacyę obowiązków nieobciążania i niezbywania części dóbr Lisieczniki, niemniej o wykreślenie ewikcyi za takowe ze stanu biernego dóbr Lisieczniki pod dniem 31 marca 1876 r. l 18037, pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego, ponieważ miejsce pobytu tychże sądowi nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dr. Skowrońskiego z zastępstwem adw. Dra. Szwedzickiego kuratorem mianował i termin do ustnej rozprawy na dniu 24 kwietnia 1876 o god. 10 rano wyznaczył.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 1 kwietnia 1876.

(1625) **Ogłoszenie.**

L. 1334 Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych, założenie księgi gruntowej dla gminy katastralnej Siedliska w obrębie c. k. sądu powiatowego w Bóbrce położonej. na celu mających składa się protokoła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Bóbrce.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym a w dniu 22 kwietnia 1875 r. do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia księgi hipotecznej wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego.

Bóbrka dnia 31 marca 1876.

(1614 1—3) **Edykt.**

L. 2592. Zawiadamiamy z miejsca pobytu nieznajomych Joannę de Comt Herzberg i Stanisława Herzberga, że wskutek prośby Lej Grzyb, o intabulacyę na rzecz jej prawa własności sumy 1333 złr. m k. z. pn. w stanie biernym realności l. 262, Tarnow-Zawale Joanny Herzberg własnej dla Zygmunta Zukra zahipotekowanej i w stanie biernym ewikcyj na realności l 55 Tarnów, dla Stanisława Herzberga zapisanej, dla tychże kuratorem p. Dr. adw. Psarski ustanowionym i temuż dotycząca uchwała wręczoną została.

Tarnów dnia 24 lutego 1876.

(1616 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6275. C. k. Sąd powiatowy oznajmia, że dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Gittli Ranczuker do zastępowania jej w sprawie zaintabulowania Majera Horowitza za właściciela połowy pod l. k. 83 w Zbarażu położonej realności i zrektyfikowania stanu czynnego tejże realności, notaryusza Leopolda Kukawskiego ze Zbaraża kuratorem ustanowiono.

Zbaraż dnia 9 marca 1876.

(1596 2—3) **Edykt.**

L. 6739/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zniesienia spółwłasności realności pod l. 90/30 w Bochni położonej, Tomasza Kozakiewicza i Maryi Kozakiewiczowej, według księgi gruntowej miasta Bochni Th. V., pag. 431 i 432 n. II i III haer. współwłasnej, odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę tejże realności w dniach 24 kwietnia, 22 maja i 19 czerwca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi szacunkowa wartość tejże realności 14.170 złr. 50 ct. a. w., wadym zaś 1417 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hypoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bochnia dnia 8 lutego 1876.

(1599 2—3 **Edykt.**

L. 1156. C. k. Sąd powiatowy w Kętach rozpisuje w sprawie Izraela Gutmana przeciw Józefowi Kobiołce publiczną licytacyę realności w Czańcu pod n. k. 32 położonej Józefa Kobiołki własnością będącej, wyznaczając do tej licytacyi w budynku sądowym w Kętach 3 termina, a mianowicie na dzień 24 kwietnia, na dzień 26 maja i 26 czerwca 1875 każdą razą o g 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 816zł. 40 ct.

Kuratorem dla niewiadomych interesentów ustanowiono p. Dr. Jana Markla

Kęty 31 marca 1876.

(1541 3—3) **Edykt**

L. 816. C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności własnej kasy sierocej 100 zł. z pn. odbywać będzie w dniach 2 maja, 2 czerwca i 4 lipca 1876 o godzinie 10 z rana egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 118 w Ciężkowicach Antoniego Muszki własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość 900 zł. w. a. Poręczne 90 zł. Realność powyższa w terminach powyższych tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Jeżeli nikt nie zaofiaruje ceny szacunkowej, wzywa się wierzycieli na dzień 21 lipca 1876 r. o godzinie 10 zrana dla ułożenia warunków lżejszych.

Wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze.

Wierzyciele niewiadomi otrzymują o tem zawiadomienie do rąk kuratora Walentego Sorysiewicza i przez edykt niniejszy. Ciężkowice 9 marca 1876.

(1512 3—3) **Edykt.**

L. 354. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia przyznanej Ginendli Gottlieb sumy wekślowej 300 zł. w. a. z pn. uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 czerwca 1873 r. l. 13195 dozwolona publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 13 w Wyżycach położonego, Zofii Mazurek własnego, dnia 25 kwietnia, 23 maja, i 20 czerwca 1876 r. każdą razą o godzinie 10 rano w tutdjszym Sądzie powiatowym ponownie przeprowadzoną zostanie z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1610 zł. w. a. zaś wadium wynosi kwotę 161 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można. Bochnia 29 stycznia 1876.

(1579 2—3) **Edykt.**

L. 27. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Hnata Kumher, iż w skutek prośby Stanisława i Sydonii Pienczykowskich do l. 13933 wniesionej o zarządzenie sądowego rozmierzenia i opisania gruntu pod l. k. 871 położonego wyznaczono celem przesłuchania jego termin na dzień 25 kwietnia 1876 o godzinie 9 zrana ustanawiając zarazem dla niego kuratorem adw. Dr. Szydłowskiego z zastępstwem adw. Dr. Szeparowicza i temuż kuratorowi rubrykę powyższego podania wraz z wezwaniem na wyżej oznaczony termin się doręcza.

Jest tedy rzeczą wyżej nadmienionego z życia i miejsca pobytu niewiadomego wczas powyższego swego kuratora w niniejszej sprawie zainformować, lub innego zastępcę temu Sądowi podać, gdyż w razie przeciwnym wynikłe ztąd szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 26 lutego 1876.

(1623 2—3) **Edikt.**

Z. 1871. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche, Vermögen des Dawid Birnberg Kaufmanns in Buczacz der Konkurs eröffnet worden. Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter Karl Hanik in Buczacz und als einstweiliger Massaverwalter Herr Nussim Pohorilo Handelsmann in Buczacz bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte oder bei dem Konkurskomissär nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der vom obgenannten Konkurskomissär seiner Zeit zu bestimmenden Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird die Tagsatzung auf den 29 Februar 1876 Vormittags 9 Uhr anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege vor dem Konkurskomißär zu erscheinen haben.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Buczacz oder im Sprengel des dortigen Bezirks-Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach § 111 der K. O. einen dortorts wohnhaften Zustellungsbevollmächtigen nahmhaft zu machen haben widrigens über Antrag des Konkurskommisärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau, 15 Februar 1876.

Doniesienia prywatne.

Zahl 9040. (1589 1—3)



K. k. privil.

Lemberg - Czernowitz - Jassy - Eisenbahn - Gesellschaft.

Der Gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre,

die Actionäre

der k. k. priv.

Lemberg - Czernowitz-Jassy - Eisenbahn - Gesellschaft

zu der

Freitag den 28 April 1876 um 10 Uhr Vormitt.

im Saale des österr. Ingenieur- und Architecten-Vereins

(WIEN, I, Eschenbachgasse Nr. 9)

stattfindenden **XV.** (ordentlichen)

General - Versammlung

einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Gestionsbericht des Verwaltungsrathes.
2. Bericht über den Betrieb der österreichischen und rumänischen Linien im Jahre 1875.
3. Bericht des Aufsichtsrathes über die Betriebsrechnungen und den Rechnungsabschluss pro 1875.
4. Anträge des Verwaltungsrathes über dier Verwendung des Reinerträgnisses.
5. Wahl des Aufsichtsrathes (§. 17 der Statuten).
6. Aenderungen der Statuten.
7. Antrag des Verwaltungsrathes auf Gewährung des bisherigen Beitrages zum Pensionsfonde der Bediensteten.
8. Ergänzung resp. Erneuerung des Verwaltungsrathes.

Jene Herren Actionäre, welche der General - Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der §§. 22, 23 und 25 der Statuten ausüben wollen, haben ihre Actien bis längstens 20 April 1876:

in Wien bei der Haupt-Casse der Gesellschaft, Stadt, Elisabethstrasse 9, oder bei der Anglo-Oesterreichischen Bank,

in Lemberg bei der galizischen Actien-Hypotheken-Bank,

in Krakau bei der Filiale der galiz. Actien-Hypothek.-Bank,

in London bei der Anglo-Austrian-Bank, und

in Bukarest bei der Banque de Roumanie

mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wozu Blanquete bei den genannten Cassen unentgeldlich verabfolgt werden) zu erlegen, und erhalten mit der Empfangsbestätigung die Legitimationskarten zur Generalversammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 30 März 1876.

Der Verwaltungs-Rath.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.